

# Bieńkowski, Wiesław

---

## Uwagi Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza o projekcie stworzenia katedry języka polskiego na Uniwersytecie w Królewcu

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 39-43

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## M A T E R I A Ł Y

WIESŁAW BIENKOWSKI

### UWAGI KRZYSZTOFA CELESTYNA MRONGOWIUSZA O PROJEKCIE STWORZENIA KATEDRY JĘZYKA POLSKIEGO NA UNIWERSYTECIE W KRÓLEWCU

Memoriał Mrongowiusza w sprawie utworzenia katedry języka polskiego na Uniwersytecie Królewieckim skierowany 25 VIII 1797 r. do ministra rządu pruskiego Krzysztofa Albrechta von Ostau na polecenie tegoż, stanowił niewątpliwie najważniejszy moment działalności pedagogicznej i publicznej Mrongowiusza w okresie pobytu w Królewcu.

Sprawa ta łączyła się ściśle z nowymi potrzebami stawianymi aktualnie przed Uniwersytetem w związku z sytuacją Prus po trzecim rozbiórce Polski. Już w r. 1793 wzrosła gwałtownie potrzeba dużej ilości wykwalifikowanych urzędników znających dobrze język rodzimy mieszkańców ziem zajętych przez Prusy. W związku z tym zamierzano poddać ewentualnej reorganizacji Seminarium Polskie przy Uniwersytecie, przystosowując je do nowych, zwiększonych wówczas potrzeb. Widziano dwie drogi rozwiązania tego problemu: albo przez stworzenie uniwersytetu dla ziem polskich znajdujących się pod zaborem pruskim, albo drogą powołania katedry języka polskiego na Uniwersytecie w Królewcu <sup>1)</sup>.

Pruskie ministerstwo stanu rozpoczęło w 1797 r. ożywioną korespondencję z gabinetem królewskim w Berlinie <sup>2)</sup>. Podstawę jej tworzyły opinie zarówno czynników urzędowych, a mianowicie królewskich komisarzy Komisji Egzaminacyjnej kandydatów na duchownych i nauczycieli w Prusach — radcy szkolnego Jerzego Ernesta Zygmunta Henniga i nadinspektora Samuela Gottfrieda Walda, jak i głosy fachowców-pedagogów pastorów Stefana Wannowskiego, Jerzego Olecha, diakona Jana Jakuba Ebla i Mrongowiusza <sup>3)</sup>.

O swym memoriale wspominał Mrongowiusz jedynie ogólnikowo w wiele lat później, w piśmie z 20 IX 1842 r. skierowanym do pruskiego ministra oświaty Jana Albrechta Fryderyka Eichhorna, określając czas powstania w przybliżeniu: „*in den 1790-er Jahren*”, podając ogólnie jego cel, jednak bez

<sup>1)</sup> Tadeusz Grygier. *Seminarium Polskie w Królewcu*. Komunikaty Mazursko-Warmińskie. 1957 nr 1 (56), s. 133. Memoriał Mrongowiusza pominęła zupełnie Wanda Bobkowska, *Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich w latach 1793—1806*, Warszawa 1948, s. 71—125.

<sup>2)</sup> Pismo z 25 VIII 1797 skierowane do króla przez ministra F. G. Graebena zwierzchnika Spezial-Kirchen-und Schulkommission oraz K. F. Finckensteina, prezydenta rządu wschodniopruskiego w Królewcu i K. A. Ostau'a ministra oświaty — rkps DZA-Abt. Merseburg, Rep. 76 alt. Abt. II No 271 k. 63—64.

<sup>3)</sup> Kopie pism S. Wannowskiego z 31 VIII 1797 oraz wspólnego pisma J. Olecha i J. J. Ebla z 8 IX t. r. — rkps DZA-Abt. Merseburg, Rep. 76 alt. Abt. II No 271 k. 65—87.

przytoczenia bodaj drobnych fragmentów treści. Tekst memoriału był dotychczas nie znany <sup>4)</sup>.

Publikowane tu po raz pierwszy w oryginalnym brzmieniu i zarazem w przekładzie polskim <sup>5)</sup> „Myśli” Mrongowiusza (*Gedanken über den neu zu errichtenden polnischen Lehrstuhl*) wywołują ze względu na osobę ich autora szczególną uwagę. Mrongowiusz był bowiem świetnym znawcą przedmiotu oraz doświadczonym już dydaktykiem i pedagogiem, a nadto jego uwagi stanowią ciekawe i wartościowe świadectwo stanu i potrzeb nauczania języka polskiego w Prusach w końcu XVIII wieku. Źródło to przynosi również pewne nie znane dotąd szczegóły biograficzne odnośnie osoby autora. Dotyczy to zarówno wiadomości o pracy Mrongowiusza, jako korektora polskich druków pochodzących z oficyn Bogumiła Leberechta Hartunga w Królewcu i Daniela Krzysztofa Kantera w Kwidzynie <sup>6)</sup>, jak również oświelenia metody stosowanej przez Mrongowiusza w nauczaniu języka polskiego.

Kopia pisma Mrongowiusza znajduje się w Deutsches Zentral-Archiv, Abteilung Merseburg, w woluminie zatytułowanym: *Ministerium der Geistlichen-Unterrichts-und Medicinal-Angelegenheiten, Geistliche- und Unterrichts-Abteilung, Acta des Königl. Ober-Schul-Collegii, von den Polnisch- und Lithauischen Prediger- und Schullehrer Seminar zu Königsberg in Preussen 1797—1805* pod sygnaturą Rep. 76 alt. Abt. II. No 271. K. 68—69.

Tekst i pisownię ogłaszanego źródła przygotowano zgodnie z wymogami *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku* (Wrocław 1953).

#### Tekst źródłowy

Königsberg, 25 VIII 1797

#### Gedanken über den neu zu errichtenden polnischen Lehrstuhl

Da ihre Excellenz auch mir die Ehre der Aufforderung erwiesen haben, mein Urteil über die Errichtung eines neuen Lehrstuhles und Ansetzung eines neuen Lehrers der polnischen Sprache geben zu dürfen, so will ich, soviel mir meine durch Privatunterricht im Polnischen und durch die polnischen Korrekturen der beiden Buchdruckereien, durch Schulgeschäfte und häusliche Angelegenheiten so sehr beschränkte Zeit zuließ, meine noch nicht völlig geordnete Gedanken über diesen Gegenstand, wenn ich anders die Aufgabe recht verstanden, so eröffnen, dass ich durch die kurze Relation meiner Lehrmethode im Polnischen wenigstens Stoff zum Urteilen gebe.

Ich lasse meine Schüler anfangs lesen und bei dieser Gelegenheit bringe ich auch die Theorie davon bei. Dann mache ich sie in einigen Stunden mit der Deklination und Konjugation bekannt. Wenn dieses geschehen ist, so wird

<sup>4)</sup> *Die polnische Sprachfrage in Preussen, Eine Zusammenstellung von dahin einschlagenden Aktenstücken und Journalartikeln* [hrsg. von Gustav Gisevius] H. 1—3, Leipzig 1845—1846, s. 275 oraz wyd. fototypiczne w oprac. Władysława Chojnackiego, Poznań 1962, ibidem. Por. też Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764—1855, Księga pamiątkowa pod red. Władysława Pniewskiego, Gdańsk 1933, s. 138—141 oraz *Pomorze Gdańskie 1807—1850. Wybór źródeł*. Oprac. Andrzej Bukowski, Wrocław 1958, s. 318—321.

<sup>5)</sup> Za pomoc przy ustalaniu pisowni oryginału oraz w przekładzie polskim dziękuję serdecznie p. dr Stefanii Jaworskiej i mgrowi Alojzemu Preissnerowi z Krakowa.

<sup>6)</sup> *Drukarze Dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, T. 4: *Pomorze*. Oprac. Alodia Kawecka-Gryczowa i Krystyna Korotajowa, Wrocław 1962, s. 183; Alfons Lemański, *Oficina Kantera w Kwidzynie i jej druki polskie w latach 1772—1923*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1963, nr 4, s. 510—512.

fleissig exponiert, viel Vokabeln aus den Pensis ausgezogen und memoriert; mitunter werden interessante Geschichten, so wie die aus der Polnischen *Tausend und einer Nacht*, von mir erzählt und zuletzt Übungen im Übersetzen aus dem Deutschen ins Polnische vorgenommen, wobei die a) Syntax und die Idiotismen gemerkt werden. Zuletzt empfiehlt man dem Schüler eigene Lektüre und Übung. Dies ist ein Kursus, den man mit akademischen Jünglingen, die schon anderweitige Vorkenntnisse und die allgemeinen Gesetze einer Sprache als solcher überhaupt kennen, in einem Jahr spätestens machen könnte. Hierbei kommt freilich auf einen tätigen der hochpolnischen Sprache kundigen Lehrer am Ende fast alles an. Dieser muss ein geborener Pole und kein Jude oder ein Masur sein, das ist nur soviel; er muss einen reinen und guten Dialekt sprechen, und die gehörige Bildung durch Lektüre und Umgang genossen haben. Auch wäre es zu wünschen, dass er nicht zu sehr subtilisire, sondern sich begnüge den Genius der Sprache, wie sie nun einmal ist, und nicht idealistisch, wie sie etwa sein sollte, zu erforschen und zu erklären, ohne seine eigene Grubeleien anstatt desselben zu verkaufen, oder durch Neuerungen, wobei kein allgemeiner Beifall zu hoffen steht, Spaltungen und selbst dem Liebhaber der Sprache Ekel vor derselben verursachen. Da nun schon Gewerbe und Künste, wenn sie den gehörigen Grad von Vollkommenheit erreichen sollen, ihren besonderen Mann erheischen, so wäre es auch zu wünschen, dass wenigstens ein Fond von sechshundert Taler preussisch ausgemittelt würde, damit ein solcher Mann ganz für sein Fach leben könnte und nicht nötig hätte durch anderweitige nicht ins Polnische einschlagende Arbeiten, sein Brot zu suchen, und darüber das polnische Sprachstudium und die beständige Lektüre der polnischen Klassiker aus der Acht zu lassen. Auch kostet die Anschaffung polnischer Autoren, wovon manche gar nicht mehr aufgelegt werden, ansehnliche Summen, und unsere Bibliotheken enthalten leider fast keinen einzigen. Für die 600 Rth. müsste er denn vier Stunden täglich publiken Unterricht erteilen, zwei davon würden dazu bestimmt werden können, polnische Juristen, und die zwei letzten polnischen Theologen zu bilden. Junge Studierende würden dann gehalten sein dieses polnische Seminarium fleissig zu besuchen, und der angesetzte Lektor der polnischen Sprache müsste auch einen Inspektor über sich haben, dem er jährlich Rechenschaft in einem Examen mit seinen Seminaristen ablegen müsste. Um diesen Lektor in Tätigkeit und in einem löblichen Wetteifer und Fleiss zu erhalten, müsste es, so wie bisher, freistehen, dass jeder, der die Fähigkeit hätte, Unterricht im Polnischen zu erteilen, es immerhin vor sich tun könnte, sobald er durch Beifall sich Schüler verschafft hätte, und nicht, dass bloss der anzusetzende Lektor ein Monopol mit dem Unterricht der polnischen Sprache treiben könnte. Denn gesetzt, man träte ungeachtet aller Vorsicht bei der Wahl, einem ungeschickten und untätigen Lektor, so würde, falls aller anderweitige Privat- und Schulunterricht im Polnischen, so zu sagen, verbotene Ware wäre, das Ganze mehr verlieren, als gewinnen. Es liesse sich hier zwar über die Pflichten des künftigen Lektors noch mehr sagen, allein ich will durch mein geringes Raisonnement dem Urteil einsichtsvoller Männer und der Obrigkeit selbst nicht vorgreifen, die am besten wissen wird, was das Lokale und andere solche Umstände erlauben, oder nicht erlauben. Dank sei indessen der Landesväterlichen Vorsorge unseres teuren Monarchen, dass diesem wahren und grossen Bedürfnis des Landes abgeholfen werden soll. Wie viele polnische Gemeinen müssen sich mit einem Prediger begnügen, der nur sehr dürftig ihre Sprache versteht. Wie manche Partei wünschte sich, dass ihr Richter polnisch verstünde, und

---

a) W tekście „der“.

nur nicht durch einen fremden Mund zu sprechen und ungerecht verstanden zu werden, und was noch mehr daraus folgen dürfte.

Mit diesen wenigen Zeilen empfiehlt sich der Hohen Gnade des Herrn Oberburggrafen und Staats-Ministers etc. etc. von Ostau

Excellenz  
untertänigst  
Christoph Coelestin Mrongovius  
Schul-College im Kneiphof

#### Przekład

Królewiec, 25 VIII 1797

Myśli w sprawie utworzenia nowej katedry polskiej.

Wielce zaszczycony wezwaniem Jego Ekscelencji do wyrażenia mego sądu o mającej powstać nowej katedrze języka polskiego i obsadzeniu jej przez nowego nauczyciela chcę przedstawić — na ile mi mój czas tak bardzo ograniczony prywatnym nauczaniem polskiego, korektą polską w obu drukarniach, zajęciami szkolnymi oraz sprawami domowymi na to pozwala — moje, jeszcze niezupełnie uporządkowane myśli na ten temat. Jeżeli dobrze zrozumiałem moje zadanie, mam przez krótką relację mojej metody nauczania języka polskiego dostarczyć przynajmniej materiału do rozważenia.

Zaczynamy od czytania, przy czym daję uczniom objaśnienia teoretyczne. Następnie zaznajamiam ich w ciągu kilku lekcji z deklinacją i koniugacją, a potem rozbieramy zdania. Uczniowie wypisują słówka i uczą się ich na pamięć. Od czasu do czasu opowiadam interesujące historyjki np. z *Tysiąca i jednej nocy*, wreszcie zadaję ćwiczenia w tłumaczeniu z niemieckiego na polski, przy czym zwracam uwagę na składnię i właściwości języka. W końcu polecam uczniom właściwą lekturę oraz ćwiczenia. Ten materiał można przerobić w ciągu najwyższej jednego roku z młodzieżą akademicką, która już skądinąd ma pewne wiadomości i zna na ogół zasady języka jako takiego. Oczywiście niemal wszystko zależy od pracowitego nauczyciela, dobrze znającego polski język literacki. Musi to być rodowity Polak, a nie Żyd czy Mazur, a to tylko z tego względu, że musi mówić czystym, poprawnym językiem oraz posiadać odpowiednie wykształcenie zdobyte przez lekturę i obcowanie towarzyskie. Byłoby także rzeczą pożądaną, żeby się nie wdawał w zbyteczne subtelności, żeby poprzestał na badaniu i wyjaśnianiu ducha języka — takiego, jakim on jest, a nie idealnego w jego pojęciu; dalej: żeby nie prezentował swoich dociekań albo takich nowotworów, które nie mogą się spodziewać upowszechnienia, a natomiast mogą spowodować rozłąmy lub nawet obrzydzenie u miłośników języka.

Ponieważ już i rzemiosło i sztuki — jeśli mają osiągnąć pewien stopień doskonałości — wymagają fachowych ludzi, należałoby sobie życzyć, żeby odnośnemu nauczycielowi przyznano co najmniej 600 talarów pruskich jako płacę, która by mu umożliwiła całkowite oddanie się swojemu zawodowi i nie zmuszała go o zarobkowania w inny sposób, nie mający nic wspólnego z nauczaniem języka polskiego. Przez tę inną zajęcia ucierpiałoby bowiem jego dalsze studium języka polskiego oraz stała lektura polskich klasyków. Także nabycie dzieł polskich autorów wymaga dużych sum i już nie wszystkie są wydawane, a nasze biblioteki — niestety — niemal ich nie posiadają. Za tę płacę (600 tal. pruskich) nauczyciel musiałby udzielać 4 godziny dziennie

publicznej nauki: z tego dwie godziny dla polskich prawników, a dwie dla polskich teologów. Młodzi studenci byłiby zobowiązani do pilnego uczęszczania na to polskie seminarium, a ustanowiony lektor języka polskiego musiałby mieć także inspektora nad sobą, któremu by corocznie składał sprawozdanie w egzaminie ze swoimi seminarzystami. Aby tego lektora pobudzić do pracowitości oraz do chwalebego współzawodnictwa i pilności, musiałoby być dozwolone jak dotychczas, aby każdy kto ma kwalifikacje do nauczania języka polskiego, mógł czynić to nadal, o ile potrafi zyskać sobie uczniów, a to w tym celu, żeby uniknąć zmonopolizowania nauki języka polskiego przez wyznaczonego lektora. Zdarzyć się bowiem może, że nawet przy wielkiej ostrożności wybór padnie na niewprawnego i niedbałego nauczyciela, a w takim wypadku — o ile by wszelka inna nauka języka polskiego, tak szkolna, jak i prywatna, została zakazana — to rzecz sama więcej na tym straci, aniżeli zyska. Można by tu jeszcze niejedno powiedzieć o obowiązkach przyszłego lektora, nie chcę jednak moim skromnym rezonowaniem uprzedzać decyzji ludzi świątliwych jak i samej zwierzchniej władzy, która najlepiej osądzi, na co pozwalają, czy nie pozwalają stosunki miejscowe i inne okoliczności. Dzięki niech będą ojcowskiej trosce naszego drogiego Monarchy, że chce krajowi przyjść z pomocą w tej prawdziwie wielkiej potrzebie. Ileż to gmin wyznaniowych musi się zadowalać kaznodzieją, który bardzo słabo rozumie ich język. A w procesach ileż to zainteresowanych życzyłoby sobie sędzię rozumiejącego po polsku, żeby nie posługiwać się cudzymi ustami i nie być wskutek tego źle rozumianym oraz uniknąć powstałych stąd następstw.

Tymi kilkoma wierszami poleca się wysokiej łasce Jego Ekscelencji Pana Oberburggrafa i Ministra itd. itd. von Ostau

najuniżeniej

Christoph Coelestin Mrongovius  
nauczyciel w Knpawie

TADEUSZ GRYGIER

## PRÓBY UTRZYMANIA USTROJU STANOWEGO W PRUSACH WSCHODNICH NA PRZEŁOMIE XVIII I XIX WIEKU

Rozwój ustroju stanowego Prus Wschodnich w XVIII i XIX wieku opierał się na dawnym prawie stanowym Prus Książęcych, mimo iż władze berlińskie zdecydowanie się temu przeciwstawiały<sup>1)</sup>. Instytucją, która starała się przede

<sup>1)</sup> Sprawy ustroju stanowego Prus Książęcych w XVIII i na początku XIX wieku w dotychczasowej literaturze historycznej stanowiły tylko margines głównego tematu — rozwoju instytucji państwa brandenbursko-pruskiego w Prusiech. Zdecydowała o tym między innymi przewaga materiałów źródłowych pochodzących z urzędów państwowych. Jedynymi autorami czerpiącymi ze źródeł pochodzących z instytucji stanowych to D. Bujack, *Das erste Triennium des Comités der Ostpreussischen und Littauischen Stände*, Königsberg 1887 i 1888, s. 115 i s. 128. Dalej A. Bezenberger, *Aktenstücke des Provinzial-Archiv in Königsberg aus den Jahren 1786—1820 betreffend die Verwaltung und Verfassung Ostpreussens*, Königsberg 1898, s. 149. O stanowisku władz berlińskich do instytucji stanowych Prus Książęcych w XVIII wieku zob. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej WAPO) VI — 176 memoriał Komitetu Stanowego Prus Wschodnich i Litwy z d. 1 grudnia 1827 r. Próbcę nowego naświetlenia wzajemnych stosunków, czy nawet kontrowersji między administracją Księstwa Pruskiego a centralnymi władzami administra-